

## WALKA O POLSKĘ TRWA



FON DAT  
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM  
Boau - Chemin 27  
CH - 1722 Bourguillon

# pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

Rok II nr.28

10 Luty 1946

Cena 20 rp

## WIELKIE PRZEŻYCIE

Gdyby pierwsze obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych były sztuką teatralną lub filmem, to trzeba by stwierdzić, że po mało obiecującym początku dramat narasta w szalonym tempie już podczas pierwszego aktu, kasa jest wyprzedana a publiczność śledzi akcję z zapartym tchem.

Mniejsza, o co poszło. Mniejsza o perypetie poszczególnych problemów, rozpatrywanych przez ONZ. Bo oto na sali obrad w Londynie stanęły oko w oko dwie koncepcje, dwie moralności, dwa światy, dwie potęgi: Wielka Brytania i Rosja Sowiecka. O tym, że to są więcej przeciwnicy, niż sojusznicy, przypadkowi, wiadano od dawna. Niespodzianką zapierającą dech w piersiach widzów jest to, że doszło do starcia.

Przyzwyczajaliśmy się od pewnego czasu, my Polacy od bardzo długiego czasu, że metodą ZSRR był atak, metodą W. Brytanii elastyczna, ale tracąca wciąż na terenie obrona. W Londynie zaczęło się podobnie. Sprawa Persji posłużyła Sowiecom za odskocznnię do gwałtownej, namiętnej napaści: Grecja, Indonezja /Malaje/. Zwykłym rzeczą porządkiem Anglia powinna była się cofnąć, pozwolić, by prawa Persji poszła w cień, jak tyle innych praw, o których zapomniano w ukropie sowieckiego gniewu, bronić się miękko w sprawie Grecji.

Stało się zupełnie coś innego. Stary robociarz Bevin odpowiedział biegłemu prawnikowi Wyszyńskiemu ciosem zdumiewająco silnym. Odkładając Persję chwilowo na bok, zażądał od wszystkich obecnych na posiedzeniu ONZ delegacji, by odpowiedziały: tak czy nie, czy obecność wojsk angielskich w Grecji zagraża - jak chce Wyszyński - pokojowi światowemu. Łatwo zdać sobie sprawę, że pytanie stawia sprawę na ostrzu noża: odpowiedź "tak" jest chyba nie do pomyślenia, "nie oznaczałoby dla Rosji bezprzykładne upokorzenie, najcięższą porażkę dyplomatyczną od 1941 roku.

Nie wiemy, co się stanie. Duma obu przeciwników, dbałość o prestiż w oczach całego świata, nieobliczalne konsekwencje klęski dyplomatycznej W. Brytanii lub Rosji - to są czynniki, które zmuszą polityków ONZ do znalezienia trzeciego wyjścia, kompromisu, przynajmniej zwłoki na czasie. Ważniejsze jest w tej chwili inne zjawisko, którego wystąpienie min. Bevina jest tylko najdrastyczniejszym fragmentem. Oto od pewnego czasu opinia publiczna na Zachodzie, a szczególnie angielska, zdradza objawy poważnego zaniepokojenia rozwojem sytuacji. Anglicy działają i myślą powoli. Wydaje się, że niektóre fakty docierają na dobre do ich świadomości z paromiesięcznym opóźnieniem. Przytaczamy na innym miejscu niezmiernie dla tego procesu charakterystyczny głos pisma "The Tablet". Jest faktem, że prasa brytyjska bije coraz silniej na alarm oceniając, że narody anglosaskie znajdują się na równi pochyłej; ustawionej pod obliczoną w Moskwie kątem. Niemało przy - czyniły się do tych nastrojów ogłoszone świeżo rewelacje o tajnych klauzulach układu w Jałcie, przyjętych przez śmiertelnie już wówczas chorego Roosevelta, a oddających Rosji wyspy Kurylskie na Pacyfiku. A cóż mówić o stwierdzeniu Bevina, że "ponad 7.000.000 wojsk sowieckich, jugosłowiańskich i bułgarskich stoi z bronią u nogi od Węgier po Grecję"? Albo o jego oskarżeniu, że komuniści całego świata atakują zgodnie W. Brytanię jako przednia straż rosyjskiego imperializmu?

Szary człowiek wesp angielskich jest wstrząśnięty tymi słowami. Opinia Zachodu stanęła wobec prawd, których nie widziała, których nie chciała widzieć. Trawi w sobie to wielkie przeżycie, ale czuje jasno już teraz, że coś się musi zmienić w historii powojennej. Ze mianowicie niekończące się ustępstwa muszą prowadzić do wojny. A wojny nie chce nikt. Dlatego nawet Anglicy gotowi są oprzeć się nawet Rosji.

## CZY ZNOWU UTRACIMY ŚLĄSK CIESZYŃSKI ?

W codziennej prasie francuskiej od czasu do czasu ukazują się z dobrze nam znanego źródła notatki o Śląsku Cieszyńskim, kłamliwe i bałamutne. Tak np. niedawno obiegała prasę tę informacja, że "rząd czeski wydali z obszaru Czechosłowacji 30.000 kolonistów polskich".

Notatka ta perfidnie pomyślana dla usankcjonowania bynajmniej nie demokratycznej akcji demokratycznego rządu czeskiego - ma na celu przekonanie opinii francuskiej, że w Czechosłowacji mieszkają jedynie jacyś "koloniści polscy", niepożądani i uciążliwi cudzoziemcy. Ten czeski fałsz obliczony jest na ignorancję obcych - w tym wypadku Francuzów - w sprawach Śląska Cieszyńskiego, którego najwartościowszy obszar, zamieszkały przez ludność polską, zrabowany nam Polakom został po czeskiej napaści kondotiera legionarzystów czeskich pułkownika Snejdarka w dniu 23 stycznia 1919 r.

Śląsk Cieszyński liczył przed poprzednią wojną nie 30.000 "kolonistów", lecz 180.000 Polaków, autochtonów ziemi śląskiej, jak to stwierdzają prócz źródeł polskich lub niemieckich także czeskie autorytety naukowe: prof. Lubor Niederle, prof. Šemberd, prof. Bartoš. W najwiarygodniejszym dokumencie czeskim, w "Pamiętnikach cesarza Karla IV" /1316-1378/, Ziemia Śląska nazwana jest ziemią polską - "Silesia - terra Polonorum", którą przyłączył on do Korony św. Wacława w drodze porozumienia, ale do której praw Polska nigdy się nie zrzekła definitywnie, jak stwierdza nasz historyk Długosz.

Cztery główne miasta ziemi cieszyńskiej: Cieszyn, Jabłonków, Frysztat i Polska Ost - rawa /mianowana przez Czechów lat dwadzieścia przed wojną "Ostrawa Slerska"/ - mają historyczne herby polskie, Piastowiczów. Polskim jest język ludu cieszyńskiego, wynaradawianego przez Niemców i Czechów wszelkimi niecznymi sposobami - i polskie jego poczucie narodowe. Walczył on czasu tamtej wojny i w drugiej wojnie światowej o niepodległość Ojczyzny.

Komuż tedy chce zamącić oczy podstępna, nieuczciwa propaganda czeska ?

Również w Ameryce pan Masaryk, reprezentant Czechosłowacji, prowadzi na własną rękę agitację antypolską w tym duchu. Oświadcza on, że Czechosłowacja nigdy nie odda Śląska Cieszyńskiego... i zapomina w swym ferworze o tym, że w dzisiejszej chwili rozstrzygnięcie może się sprowadzić prosto do kwestii, kto potrafi sobie zapewnić lepszą pozycję wobec Kremla : Bierut czy Benesz.

Nieszczęściem naszym - i w tej również sprawie - jest, że do władzy w Warszawie do - rwały się dziś różne kompartyjne niedouki, które młócąc słomę demokratycznych frazesów o "braterstwie z demokratyczną republiką" p. Benesza i Jana Masaryka, zapominają, albo może nawet nie wiedzą, że powinni - o obronie polskich praw do Śląska Cieszyńskiego, który jest przecie tak samo ziemią piastowską, jak inne nasze tereny zachodnie, o które tyle hałasu - i słusznie - robi propaganda warszawska. Nie mogą się nawet na tyle zdobyć, by niedopuszczyć do mydlenia oczu Europie jakimiś "kolonistami".

Ludzie ci nie umieją przeciwstawić się mężnie szantażowi czeskiemu. Albo nie mogą... bo takie właśnie dostali rozkazy. Niezależnie jednak od chwilowej decyzji Stalina, kierującego się oczywiście jedynie interesem Związku Radzieckiego, Ziemia Cieszyńska była i zostanie polską, nierozzerwalną częścią Macierzy.

/ J.G./

## OKRĘT ODJEZDZA DO POLSKI

/Wychodzące w Brukseli czasopismo "Czas" zamieszcza interesujący poniższy artykuł/

Na uniwersytecie w Brukseli ukazało się ogłoszenie, że 18.I 1946 odchodzi statek z Antwerpii do Gdyni i że bezpłatny i wygodny powrót dla chcących wracać jest zapewniony.

Byliśmy zdziwieni, że ktoś nas o tym informuje, sądząc, że skorzystamy z okazji. Otóż my - studenci Polacy - przyjechaliśmy do Belgii uczyć się, zapisaliśmy się na uczelnie, popłaciliśmy opłaty, teraz już pracujemy, myślimy o zdawaniu egzaminów, a nie o tym, kiedy będzie okręt do Gdyni. Zycie mamy tu ciężkie, ale przez ostatnie sześć lat każdy z nas nauczył się żyć i pracować w biedzie oraz walczyć z biedą.

Prawie wszyscy z nas, to byli więźniowie z obozów koncentracyjnych oraz jeńcy. Każdy z nas ma przeciętnie po cztery obozy za sobą, a ci, co byli najkrócej w niewoli, mają za to powstanie warszawskie za sobą. Nie jesteśmy więc wczoraj na świat urodzeni.

Każdy z nas, zanim tu przyjechał, odpowiedział sobie na pytanie: wracać czy nie wracać. Jeśli tu przyjechał, to chyba nie dla tego, że stąd bliżej do Polski. Bo stąd jest dalej.

Wielu z nas było w Kraju, stwierdziło stan faktyczny na miejscu i wróciło z powrotem. Nie jesteśmy nieomylni w sądach, ale zbyt

wiele interesowaliśmy się sprawami politycznymi i zbyt bezpośredni braliśmy w nich udział, aby ich nie rozumieć. Nie chcemy być przemądrzali, bo myśmy tu przyjechali uczyć się, zdobywać dopiero wiedzę, ale pouczać się byle komu nie damy.

Któż jest bowiem taki naiwny i sądzi, że zatrzymały nas tutaj w Belgii trudności transportowe? My bagaży, żon, dzieci, mebli i piesków nie mamy, więc miejsca nie potrzebowałibyśmy dużo. Kto chciał, już dawno pojechał. Gdybyśmy wiedzieli, że nasze miejsce jest tam, w Kraju, że nie tu, dawnobyśmy już tam byli i żadna siła by nas tu nie utrzymała. Polak jest najlepszym turystą. Granica - to kreska na mapie. Niebezpieczeństwo, groźba śmierci może - dla nas to zwyczajna rzecz. Patrzyliśmy jej w ślepią z tak bliska tyle razy, że straciło to już dla nas na atrakcyjności. Nie chcemy się chwalić, ale największej biedy, najstraszniejszych rzeczy, największych niebezpieczeństw nie unikaliśmy, jeżeli tego wymagał interes Polski. I dalej tak będziemy postępować.

A jak przedstawia się sprawa naszych studentów tu, w Belgii, w stosunku do interesów Polski?

Otóż Belgia ma 9 milionów mieszkańców i 4 uniwersytety oraz kilka innych wyższych uczelni. Polska dzisiejsza ma chyba ponad 20 milionów i chyba nie ma więcej jak 4 uniwersytety /autor myli się w liczbie, ale nie zmienia to w niczym trafności artykułu - przyp.nasz/. W Belgii Niemcy na szczęście nie wytepiili tylu profesorów, docentów i asystentów Uniwersytetu, co w Polsce.

A stan przyrządów precyzyjnych w pracowniach, laboratoriach i klinikach w Belgii, a u nas? a biblioteki? Tutaj idę do biblioteki królewskiej i mam wszystko, co chcę. Zatem, z tych porównań wynika, że w Polsce uniwersytety są strasznie zapchane, profesorów jest mało, są przepracowani. Książek i bibliotek już nie ma, w pracowniach jest ciasno, na jedną flaszkę z odczynnikami trzeba stać w ogonku, wielu ćwiczeń nie robi się wogóle, bo nie ma na czym. Jaki to będzie miało wpływ na poziom nauki, wiadomo. Cóż więc Polska na tym traci, że my nie robimy tam jeszcze większego tłoku, lecz uczymy się tutaj?

Każdy student jest poniekąd pasożytem społeczeństwa: dużo bierze, a nic na razie z siebie nie daje. Zaciąga dług, który ma spłacać w przyszłości. Co Polska traci na tym, jeśli my ten dług zaciągamy w Belgii?

Belgowie mają dla narodu polskiego dług wdzięczności, więc mają okazję realnie nam się zrewanżować. Polacy walczyli o wolność Belgii, Belgowie uczą polską młodzież. Belgia jest krajem nawszkroś demokratycznym. Nauka jest wolna, nikt nikomu nie narzuca poglądów w żadnej dziedzinie nauki. Droga do wiedzy jest wolna dla wszystkich pod każdym względem.

Dzisiejsza Polska jest też "demokratyczna", ba, nawet ultra-demokratyczna. Zatem duch nauki demokratycznej Belgii nie może być sprzeczny z duchem i celem nauki demokratycznej Polski. Czyż więc obawiacie się, że belgijskie uczelnie nie wyszkolą i nie wychowają nas na demokratów?

Widać więc z tego, że Polska nic nie traci na tym, że my tu studiuujemy, a przeciwnie, bardzo wiele zyskuje. Dlaczego więc pewni panowie radziby nas do Polski wysłać? Ktoby teraz pojechał, straci wiele, bo tu nic nie zrobił, a tam zaczynać też późno. A wydane pieniądze to taka fraszka? Otóż panom tym na naszej nauce, widać, nic nie zależy, względnie o uczelniach wyższych mają bardzo słabe wyobrażenie.

Powtarzam, byle komu pouczać się w naiwny sposób nie damy. Panowie, dajcie sobie spokój z naszą repatriacją. Bo jakie macie prawo mieszać się w nasze sprawy? Kto wy jesteście? Coście dotychczas zrobili? Pytamy się, gdzieście byli, jak myśmy w podstępnej walce na śmierć i życie walczyli z najeźdźcą, kiedy myśmy zdobywali cenne materiały o wrogu, kiedy jeszcze w samym piekle Oświęcimia skakaliśmy diabłu do oczu i wykradali mu z pod piersi najsekretniejsze dokumenty, kompromitujące go w oczach świata? Tam, przy tej pracy, was nie widzieliśmy. My, cośmy woleli ten ciężki sport, niż czarny handel, cośmy nie baczili na matki, rodziny i wszystko inne, co często woleliśmy koncentrak, jak pracować dla wroga i kuć broń przeciw braciom po tamtej stronie frontu, my z tych prostych powodów nie chcemy dać się kierować wczorajszym handlarzom, przekupniom, nieukom i nieznanym w walce z okupantem ludziom. Wiemy, że was strach obleciał, żeście się zgodzili na wszystko, byle wam marne życie zostawiono. I wiemy, że z jakiego źródła czerpicie swoje mądrości. Wasza kora mózgowa, wasze centra myśli i woli zostały wam wycięte, a zastąpione przez czyjeś inne, dobrze nam znane. Dajcie nam pokój, nie myślcie o nas, a co więcej, nie żądajcie od nas publicznie, abyśmy byli ślepi i głusi. Pozwólcie nam wierzyć więcej własnym uszom, oczom i rozumowi, niż wam.

Z aktu Insurekcji Kościuszkowskiej  
podpisanego przez Naczelnika  
dnia 24 marca 1794

UWOLNIENIE POLSKI OD OBCEGO ŻOŁNIERZA, PRZYWRÓCENIE,  
ZABEZPIECZENIE CAŁOŚCI JEJ GRANIC, WYTEPIENIE WSZEL-  
KIEJ PRZEMOCY, WYRATOWANIE WOLNOŚCI NARODOWEJ I NIE-  
PODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ-TEN JEST CEL POWSTANIA.

Z A C I Ś N I J      Z Ę B Y

Zaciśnij zęby, żołnierzu -  
Ta rana najbardziej boli.  
Ta rana tęsknotą krwawi  
Tułaczki twojej i doli,  
Ropieje miłozieniem świata,  
Jęk twój zabija ciszą.  
Zaciśnij zęby żołnierzu -  
Oni nie słyszą.

Zaciśnij zęby. Nie pytaj.  
Nie znajdziesz już odpowiedzi.  
Naprawdę będziesz się męczył,  
Głowę swą trudził i biedził,  
Naprawdę sztandar pokażesz  
Kulami w boju podarty.  
Sen Nocy Letniej skończony.  
Sen Atlantyckiej Karty.

Zaciśnij zęby. Zaczekaj.  
Tłum widzów śpi przed kurtyną.  
Zerwą ją jeszcze, podniosą  
Polegli spod Monte Cassino,  
Spod Ypres, Chambois, spod Ancony,  
Z Narwiku, Tobruku, z Gandawy,  
Z nad Mozy, z nad Sangro, z nad Wisły,  
Polegli z Warszawy !

Zaciśnij zęby żołnierzu.  
Nad fałszem, kłamstwem, obłudą  
Chopin pod niebo wyrasta  
Rewolucyjną Etiudą,  
I spędza w nocy sen z powiek  
Przeklętym carom-batuszkom.  
Baczność żołnierze! Przed wami  
Idzie Generał Kościuszko.

R. KIERSNOWSKI

12 lutego tego roku mija 200 lat od chwili, gdy w majątku Mereczowszczyzna w Nowogródzie urodził się TADEUSZ KOŚCIUSZKO, późniejszy Naczelnik walczącego o wolność narodu polskiego i jeden z przywódców również o wolność się bijących Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wolność! To było największe umiłowanie, najgorętsza pasja i opętanie Kościuszki. Jej, sprawie WOLNOSCI CZŁOWIEKA I NARODÓW oddał całe swe życie, serce i duszę. Bohaterem jego szkolnych lat i młodzieńczych marzeń był Grek Tymoleon, wyswobodziciel Syrakuz od tyranii wewnętrznej, a później bohater walk o wolność przeciw najazdowi kartagińskiemu na greką wówczas Sycylię. Marzył, żeby mu dorównać - i nie wiedział, że Tymoleona przewyższy, choć będzie mniej od niego szczęśliwy, bo przegra.

W Korpusie Kadetów czyli Szkole Rycerskiej w Warszawie młody elew Kościuszko przy - sięgał "ZAZYWAĆ BRONI ZAWSZE NA OBRONĘ OJCZYZNY SWOJEJ I SWOJEGO HONORU", a z "Katechizmu Kadeckiego" uczył się, że "KADET POWINIEN MIEĆ MIŁOŚĆ BOGA, PRZYWIĄZANIE DO RELIGII, POWINIEN OJCZYZNĘ SWĄ KOCHAĆ I JEJ DOBRO NADEWSZYSTKO".

Przykazania te bierze do serca głęboko i na zawsze. Gdy po kilkuletniej podróży zagranicę wraca w 1774 roku do kraju, już obciętego pierwszym rozbiorem, zapełnionego "sprzymierzonymi" wojskami moskiewskimi, cierpi strasznie, widząc rozkład społeczeństwa, brak woli i brak nawet możliwości czynu w obojętnym psychicznie i fizycznie narodzie. Tu dla niego nie ma miejsca. Broń nosi wciąż przy sobie jako kapitan, ale w kraju jej dobyć nie może. Wyjeżdża zagranicę i w 1776 roku zjawia się do dyspozycji Waszyngtona w Stanach Zjednoczonych, które prowadzą właśnie ciężką walkę o niepodległość. Tam, wraz z przybyłym później wodzem konfederatów barskich Pułaskim, okrywa sławą imię Polaka, swoje imię, zrosnięte od tego czasu po wieki ze sprawą każdej wolności. W Ameryce również kry - stalizuje się u Kościuszki przekonanie, że Rzeczpospolita, jeżeli ma być kiedyś szczęśliwa i mocna, musi WYZWOLIĆ MASY CHŁOPSKIE OD OSOBISTEJ I POLITYCZNEJ NIEWOLI.

Po zwycięstwie Stanów Zjednoczonych wraca do kraju w 1784 roku, ciągnięty niepokona - ną tęsknotą i oddaje się pracy na roli w swym mająteczku. Wyznaje zasadę, że "W NATURZE WSZYSCY ROWNI JESTESMY, realizuje ją, obdarzając "swcich" chłopów przywilejami, o jakich nikt wówczas w Polsce nie słyszał.

W kraju wzrasta napięcie. Naród skupia się do walki o zrzucenie jarzma rosyjskiego, wkracza na drogę olbrzymich reform w każdej dziedzinie życia /Sejm Czteroletni/, ale i Moskwa ciąży tym silniej na wątkach granicach Rzeczypospolitej i wnika głęboko zagonami w jej terytorium. W roku 1792 następuje wybuch. Kościuszko, dowodząc brygadą młodej armii polskiej, walczy pod Zieloncami, Ostrogiem, Dubnem, Włodzimierzem i pod Dubienką, wspomagając w całej kampanii swym bogatym doświadczeniem młodziutkiego wodza naczelnego, ks. Józefa Poniatowskiego. Daremne wysiłki. Król przechodzi do Targowicy, wojna skończona. Ro - sja zwycięża NIE TYLKO NA POLU BITWY, CO PRZEBIEGŁĄ POLITYKĄ I KUPOWANIEM ZDRAJCÓW.

Zgnębiony, zrozpaczony generał Kościuszko wyjeżdża ponownie na emigrację, jak przy - puszczał, na zawsze. W kraju zostawał za nim rosnący wciąż terror rosyjski, ale i sława i szacunek wszystkich partyj do wodza. Już w tej chwili Kościuszko jest bohaterem walki o niepodległość.

W niespełna dwa lata później staje na czele spisku i zjawia się w Krakowie, gdzie aktem Insurekcji z 24 marca 1794 roku porywa naród do broni przeciw najazdowi moskiewskiemu. Po zwycięstwie racławickim, o którym zdecydowali chłopci-kosynierzy, wydaje z obozu pod Połańcem słynny UNIWERSAŁ /7.V 1794/, ograniczający pańszczyznę włościan, znoszący ją w stosunku do tych, którzy służą w armii narodowej, oraz stanowiący, "ZE OSOBA WSZELKIEGO WŁOŚCIANINA JEST WOLNA". Miał to być tylko pierwszy krok ku nadaniu stanowi chłopskiemu pełnej wolności, ale wypadki wojenne toczą się szybko.

ROSJANIE ŁĄCZĄ SIĘ Z WOJSKAMI PRUSKIMI, wystawiając łącznie 50-tysięczną armię przeciw 15.000 Kościuszki i biją go pod Szczekocinami. RÓWNIEŻ WSPÓLNIE ROSJANIE Z PRUSAKAMI OBLEGAJĄ WARSZAWĘ, uwolnioną na Wielkanoc przez Kilińskiego, a bronioną teraz przez Kościuszkę. Cofają się pobici, ale pod Maciejowicami Powstanie upada ostatecznie, a Kościuszko raniony przez kozaków dostaje się do niewoli.

Oceniając jego prawość, szlachetność i bohaterstwo, nawet car rosyjski obdarza go łaskami, wypuszcza z niewoli i parokrotnie później Paweł I i Aleksander I próbują wciągnąć Kościuszkę do współpracy, ale ten stawia nieugięte warunki wolności kraju. Na propozycję Aleksandra odpowiada: "...OSWIADCZYŁEM TEDY, ZE POJADĘ /do Polski/, JEŚLI CESARZ RACZY ZAPEWNIĆ NA PISMIE I POTEŁ PUBLICZNIE: 1/ ZE FORMA RZĄDU W POLSCE BĘDZIE TAKA, JAK W ANGLII, 2/ ZE CHŁOPI BĘDĄ WOLNI I OTRZYMAJĄ NA WŁASNOŚĆ SWOJĄ POSIADŁOŚĆ TERAZNIEJSZĄ, 3/ ZE GRANICE POLSKI BĘDĄ SIĘ ROZCIĄGAŁY OD RYGI DO ODESZY Z JEDNEJ A OD GDANSKA DO WĘGIER Z DRUGIEJ STRONY" /list do Fouché z 22.I 1807/.

W okresie Kongresu Wiedeńskiego powtarza swoje warunki:

"...TYLKO PRZYWRÓCENIE KRAJU DO DŻWINY I DNIEPRU MOŻE WYTWORZYĆ RÓWNOWAŻNOŚĆ I PRZYJAŹN STATECZNĄ Z ROSJANAMI. POLACY BYLIBY SZCZĘŚLIWYMI ŻYC POSPOŁU Z ROSJANAMI. JAK TERAZ RZECZY IDĄ I Z SAMEGO POCZĄTKU ROSJANIE POSIADAJĄ Z NASZYMI /wśród naszych/ PIERWSZE MIEJSCA RZĄDOWE, ZAPEWNE TO NIE MOŻE UJĄC POLAKÓW DO ZAUFANIA WIELKIEGO, OWSZEM Z BOJAŹNIĄ KAŻDY UCZYNI WNIOSEK TAKOWY, ZE IMIĘ POLSKIE Z CZASEM W POGARDZENIU ZOSTANIE I ROSJANIE TRAKTOWAC NAS BĘDĄ JAKO PODLEGŁYCH IM, GDYŻ TAK SZCZUPLĄ GARSTKA POPULACJI NIGDY SIĘ NIE ZDOŁA OBRONIĆ INTRYDZE, PRZEWADZE I PRZEMOCY ROSJAN. MAMYŻ ZAMILCZEC O POZOSTAŁYCH BRACI NASZYCH POD RZĄDEM ROSYJSKIM? SERCE SIĘ WZDRYGA I UBOLEWA, ZE NIE SĄ Z DRUGIMI ZŁĄCZENI".

Nie zdało się to wszystko na nic. Rosja inne miała wobec Polski cele na widoku, niż "zaufanie" i "przyjaźń". Tadeusz Kościuszko umarł na obczyźnie w Solurze, w Szwajcarii, 15 października 1817 roku.

Jego pomnik na cmentarzu koło Solury i pamiątkowa kaplica, świeżo wykończona, są przedmiotem stałego, głębokiego kultu nie tylko Polaków, ale i obcych. Któż nie zna w tym kraju nazwiska "Kosciusko"? Bo to był prawdziwy Rycerz Wolności. A już szczególnie dzisiaj myśl nasza biegnie do Naczelnika Kościuszki, jako wzoru i przykładu do naśladowania.

## W I A D O M O S C I Z K R A J U

KONGRES PSL w Warszawie jest wciąż przedmiotem uwagi i komentarzy prasy krajowej i zagranicznej. Pomijamy gazety PPR i innych organizacyj komunistycznych w Polsce. Nic nowego tam nie znajdziemy, poza zwykłymi inwektywami pod adresem ruchu ludowego.

Korespondent angielskiego "The Observer" zwraca uwagę na dwa główne akcenty obrad: "Kongres był otwarciem wrogi w stosunku do rządu. Chłopi z różnych stron kraju mówili o aktach terroru i nacisku administracji w stosunku do przywódców chłopskich oraz o aresztowaniach. Z 30 delegatów, z którymi rozmawiałem, tylko jeden był zwolennikiem przystąpienia do rządowego bloku wyborczego".

Uwagi "observera" potwierdza w całej rozciągłości prasa PSL. Wprawdzie ostateczne decyzje o przystąpieniu lub nie do bloku komunistycznego odłożono dyplomatycznie na później, ale sam ten fakt - wobec niedwuznaczących pogroźek przedstawicieli reżimu - świadczy dobitnie o prawdziwych pod tym

względem nastrojach mas ludowych.

"Gazeta Ludowa", główny organ PSL, umieszcza streszczenie powziętych uchwał w 16 punktach. Mówią one m.in.:

1/ Prawdziwie wolna i niepodległa Polska jest najwyższą wartością chłopów i musi być broniona nawet za cenę krwi.

3/ PSL może brać udział bez zastrzeżeń tylko w rządzie kontrolowanym przez naród i wyłonionym zgodnie z konstytucją /1921 r. - przyp.nasz./ i prawdziwą wolą ludu.

4/ Współpraca obozu demokratycznego jest możliwa tylko wtedy, gdy żadna część klasy robotniczej /aluzja do PPR - przyp.nasz./ nie może wywierać presji na inne warstwy.

5/ PSL wierzy w wielkie ideały chrześcijańskie jako podstawy moralnego odrodzenia społeczeństwa.

6/ Ścisła definicja demokracji musi zawierać pełną wolność jednostki w życiu prywatnym i publicznym.

Władze naczelne PSL ukonstytuowały się po kongresie jak następuje: prezes - Stanisław

Mikołajczyk. Przewodniczący Nacz. Kom. Wyko -  
nawczego - W. Kiernik. Wiceprezesa - Niećko  
i Bańczyk. Sekretarz generalny - Wójcik.

WŁADZE WARSZAWSKIE zapowiadają dwa wielkie  
procesy pokazowe, przeciw NSZ oraz przeciw  
"sprawcom klęski wrześniowej". Nie chodzi  
oczywiście ani o NSZ, które stało się od  
dawna kozłem ofiarnym reżimu przy likwido -  
waniu opozycji, ani o "sprawców" września,  
pod których będzie można podciągnąć każdą  
niewygodną dla PPR osobę lub grupę. Chodzi  
o oczyszczenie terenu przed wyborami, które  
muszą zapewnić zwycięstwo komunistom.  
Im lepiej teren zostanie przygotowany, tym  
wybory będą bardziej wolne. A odbyć się -  
niestety - powinny prędzej czy później, bo  
tego żądają niedelikatnie mocarstwa zachod -  
nie.

SPRAWA KORYTARZY SOWIECKICH przez Polskę  
jest obecnie przedmiotem dyskusyj między  
Warszawą a Moskwą. Rosja proponuje utworze -  
nie 3 korytarzy : przez Pomorze /dla połą -  
czenia Królewca z Berlinem/, przez Polskę  
środkową w pobliżu Warszawy /Moskwa-Berlin/  
oraz przez Katowice /Lwów-Berlin/. Przy -  
dzielnie Rosji tych pasów nazywałoby się  
dzierzawą na lat 10.

Utworzenie korytarzy nie zmieniłoby oczy -  
wiście nic we wszechwładzy politycznej, jaką  
Związek Radziecki zapewnił sobie w Polsce,  
mogłoby jednak odciążyć ludność od rabunków  
i gwałtów ze strony wojsk rosyjskich.

POWSZECHNY SPIS LUDNOSCI W POLSCE odbędzie  
się w nocy z 13 na 14 lutego. Przeprowadzi  
go 50.000 komisarzy spisowych, z dużym u -  
działem nauczycielstwa.

KOLONIZACJA ŚLĄSKA czyni szybkie postępy .  
Zwłaszcza Śląsk Opolski przepełniony jest  
Polakami, przybyłymi głównie z poza linii  
Curzona. Natomiast kolonizacja Pomorza Za -  
chodniego nie daje wyników z powodu komple -  
tnego wyniszczenia kraju przez Rosjan i  
braku elementarnego bezpieczeństwa na tych  
terenach.

Ogromny błąd popełniły władze warszaw -  
skie na Warmii i Mazurach, gdzie potrakto -  
wano ludność miejscową na równi z Niemcami.  
Obecnie czyni się rozpaczliwe próby  
dla uratowania sytuacji, ale doznane niesłusz -  
nie krzywdy usposobiły Mazurów wrogo  
do Polski. Trzeba będzie wiele czasu i taktu,  
by naprawić skutki ignorancji reżimu.

PRASA KRAJOWA podaje szereg danych staty -  
stycznych o świeżo utworzonym województwie  
śląsko-dąbrowskim. Oprócz stolicy woje -  
wódzkiej Katowic, w obrębie nowej jednostki  
terytorialnej znajdują się: Bytom, Chorzów,  
Gliwice, Zabrze, Scsnowiec, Racibórz i Opo -  
le. Ludność liczy 3.328.000 osób, w tym  
497.000 przybyszów ze wschodnich terenów  
Polski. Ziemi ornej jest 710.000 ha, lasów  
448.000 ha. Województwo posiada 1500 szkół

powszechnych /360.000 dzieci/, 71 szkół śre -  
dnich /24.000/, 147 szkół zawodowych /28.000  
oraz politechnikę w Gliwicach.

HANDEL POLSKI, teoretycznie zastrzeżony ini -  
cjatywie prywatnej, jest w gruncie rzeczy  
stopniowo upaństwowiany drogą podwójnego za -  
biegu. Detaliści mogą zaopatrywać się w to -  
war wyłącznie w państwowych Centralach Hand -  
lowych, a podatki sięgają astronomicznych  
sum : np. firma B-ci Pakulskich w Warszawie  
płaci miesięcznie 40.000 złotych.

W POLSCE, KRAJU WĘGLA, brak go na potrzeby  
ludności. W Chorzowie, samym centrum zagłę -  
bia węglowego, zamknięto 14 szkół z  
braku opału. W odleglejszych częściach kraju sytu -  
ację pogarszają trudności transportowe. Do  
Kielc i Sandomierza węgiel wozi się furman -  
kami.

"ZYCIE WARSZAWY" opisuje, w jaki sposób od -  
bywa się przyjmowanie repatriantów w Dzie -  
dzicach. Po złożeniu krótkich zeznań na te -  
mat przeszłości i zamierzeń, posiadacze wia -  
rygodnych dokumentów otrzymują tymczasowy  
dowód osobisty, upoważniający do korzystania  
z noclegów i posiłków. Resztę skierowuje się  
do punktu kontrolnego, gdzie przy pomocy ba -  
dań ustala się prawdziwość zeznań przybyszów  
i ujawnia przy tym niejednokrotnie "elementy  
przestępcze".

Po zrobieniu bezpłatnych zdjęć, repatria -  
nci otrzymują różowe legitymacje, 100 zł. za -  
siłku i bilet kolejowy do żądanej miejscowo -  
ści. Na miejscu znajduje się kantor wymiany  
obcych walut po kursach oficjalnych. Dzia -  
łalność kantoru jest utrudniona przez "konku -  
rencję" czarnogieldziarzy, których całe ban -  
dy czatują na klientów już na dworcu.

POCIĄG REPATRIACYJNY z Francji został zaata -  
kowany w Dziedzicach przez 200 żołnierzy so -  
wieckich, pragnących obrabować repatriantów.  
Obecni na miejscu strażnicy polscy usiłovali  
bronić rodaków. Pod przetręczającą przewagą  
napastników musieli się wycofać, uratowali  
jednak pociąg do czasu przybycia liczniejsze -  
go oddziału policji. Donosi o tym "United  
Press" na podstawie opowiadania amerykań -  
skiego oficera łącznikowego w Dziedzicach  
Stephana Chaney.

MIANOWANY OSTATNIO KARDYNAŁEM ks. arcybiskup  
Sapieha udał się do Watykanu na konsystorz  
papieski.

TROLLEYBUSY RUSZYŁY w Warszawie. Dwie pier -  
wsze linie łączą Plac Unii Lubelskiej z  
Trębacką oraz Trębacką z Łazienkowską. Przy  
tej okazji radio warszawskie nie omieszkalo  
stwierdzić: "Trolleybusy te są symbolem nie  
tylko przyjaźni polsko-radzieckiej i bra -  
terstwa ludów słowiańskich, ale także no -  
wej, demokratycznej Polski ludowej".

Ej, uchniem...!

POLSKA YMCA wysłała do Kraju w okresie Świąt

Bożego Narodzenia 7 transportów z darami . Jeden z nich /przybory do nauki/ przybył ze Szwajcarii. W celu rozszerzenia pomocy ludności polskiej udali się do St.Zjednoczonych: p.Majchrzak /dyr.Pol.YMCA w Anglii/ oraz p.Krasicki /dyr.YMCA w Polsce/ .

NACZELNE DOWODZTWO LOTNICTWA "polskiego" znajduje się w 98% w rękach sowieckich. Szefem sił powietrznych jest gen. broni Poły nin. Szef zaopatrzenia - gen. bryg. Tielnow . Szef polityczno-wychowawczy - płk. Swietlik. Szef wywiadu - płk. Swistunow. Komendant magazynów lotniczych - płk. Brubko. Wymienić poza tym należy gen. dyw. Zarako-Zarakowskiego.

Obsada szkoły podchorążych lotnictwa w Dęblinie: komendant - gen. Smaga, rolę wykładowców pełnią płk. Henkner, ppłk. Woroż dżennikow, ppłk. Woropajew, mjr. Jarmulin , mjr. Litwinow, kpt. Gosiacki, kpt. Stoessel i in. Komendantem centrum jest Polak - płk. Szczudłowski.

Językiem urzędowym w całym lotnictwie jest rosyjski. Większość kandydatów na oficerów jest szkolona w Czkałowie /ZSRR/.

Sprzęt: zupełnie przestarzałe i wycofane jeszcze przed wojną, z obiegu maszyny typów "DE 6", i "TB 3", oraz "CKB 26" osiągające szybkość 450 km/godz.

ZMARŁ W KRAKOWIE prof. Leon Marchlewski , b. Rektor Uniw. Jagiellońskiego.

DAWNY "TEATR POLSKI" został przemianowany na "Teatr Państwowy". Otwarcie nastąpiło w Warszawie 17 stycznia.

TERROR PRZECIW PSL nie tylko nie ustaje, ale wzmaga się w miarę zbliżania się wyborów . Nadchodzą wiadomości o zamordowaniu w Krasnymstawie majora Batalionów Chłopskich Sołkołojczy. W Miechowie zamordowano skrytołójczy w nocy 6 działaczy lokalnych PSL .

Na śląsku udało się zdobyć egzemplarz instrukcji, jaką w sprawie PSL wydał Rad -

kiewicz do podległych sobie organów policji. Instrukcja poleca: 1/ obserwowanie zebrani i zjazdów PSL, 2/ obserwację indywidualną działaczy PSL, 3/ organizowanie dywersji w jaknajdyskretniejszy sposób, 4/ organizowanie prowokacji na zebraniach PSL, przy czym instrukcja podaje przykłady prowokacyjnych pytań: Dlaczego Polacy nie mają węgla, a węgiel ten wywozi się do Sowietów, i okrzyków w rodzaju "precz z Sowietami".

W STERPNIU 1945 zarejestrowano w Warszawie 2891 radio-odbiorników. We wrześniu liczba ta wzrosła do 4275. Cena aparatu lampowego nie przekracza 9.000 złotych.

LINIA CURZONA jest silnie fortyfikowana . 50-metrowy pas ziemi wzdłuż linii granicznej został zaorany i zbronowany w ten sposób, żeby można było łatwo zauważyć ślady.

ZEZWOLENIE NA ZAMIESZKANIE w większych miastach będzie wydawane przez władze kwaterynkowe tylko tym osobom, które w danym mieście mają stałą pracę. Wszyscy inni zostaną przymusowo wysiedleni, nawet jeżeli mieszkali w mieście przed wojną.

PULKOWNIK ALEW, który, jak podawaliśmy, był oficerem łącznikowym przy zagranicznych attaché wojskowych w Warszawie z ramienia GZI /obecny II. oddział/ - został obecnie mianowany "polskim" attaché wojskowym w Londynie. Tam nie będzie bardzo rzadko, że pan pułkownik nie umie po polsku.

RADIO-WARSZAWA donosi, że do Szczecina przybył przedstawiciel rządu tymczasowego celem omówienia z władzami sowieckimi spraw dotyczących repatriacji Polaków morzem. Rosjanie przyrzekli udzielić pomocy i oddali część mola w porcie do dyspozycji władz polskich.

Niejasne. Przecież Szczecin został przyznany - podobno - Polsce...

Z KANADY PRZYSŁANO Polsce 4 miliardy jednostek penicyliny /ok. 200.000 zastrzyków/.

RZECZY WAZNE...  
RZECZY CIEKAWY...

Rząd irlandzki zgodził się przyjąć większą ilość polskich dzieci, studentów i uczonych z terenu Niemiec. Irlandia pokryje wszelkie koszty ich pobytu. W połowie stycznia odpłynął pierwszy transport 200 dzieci. Irlandia należy -wraz z Portugalią i Hiszpanią - do tych krajów w Europie, które uznają legalny Rząd Polski w Londynie.

Nie uznały poza tym rządu warszawskiego dominia brytyjskie za wyj. Kanady i Australii oraz większość państw połud.-amerykańskich .

Zebrani na kongresie w Hamburgu Niemieccy socjaliści wypowiedzieli się ostro przeciw jakimkolwiek ustępstwom teryto -

rialnym na rzecz Polski. Zaczyna się...

Na ukończeniu jest obecnie ewakuacja uchodźców polskich z Persji do Libanu, za życzliwą zgodą rządu libańskiego. Uchodźcy są umieszczani w pobliżu Beyrutu, nad morzem. Wypłacany przez Min. Pracy i Opieki Społ. zasiłek wynosi ok. 10-12 funtów na osobę miesięcznie. Ponadto studenci utrzymują dodatkowe zasiłki.

Komunistyczny dziennik paryski "Humanité" pisze z oburzeniem o działalności "faszystów polskich" w Niemczech. Ogłasza on "Rozkaz dzienny nr. 1 Polskiej Misji Wojskowej we francuskiej strefie okupacyj -

nej" z dnia 3.XII 1945. W rozkazie tym ppłk. Korczyński, szef Misji, zawiadamia, że z rozkazu Szefa Sztabu Głównego w Londynie obejmuje dowództwo nad wszystkimi jednostkami polskimi na tym terenie. Jak długo jeszcze - pisze z oburzeniem organ komunistyczny - pozwoli się organizować swe siły faszystom z Londynu, których kontakty z bandami hitlerowskimi zostały dawno udowodnione. "Humanité" nie podaje jednak, gdzie i kiedy...

Nowym, po zdymisjonowaniu Berii, komisarzem bezpieczeństwa ZSRR i szefem NKWD został gen. Krugłow.

W Rosji bawił komitet kongresu amerykańskiego celem omówienia warunków, pod jakimi ZSRR mógłby otrzymać pożyczkę amerykańską. Rokowania spełzły narazie na niczym, ponieważ Rosjanie odrzucili proponowane warunki. Wśród nich figurowało ujawnienie źródeł sowieckich, wycofanie wojsk okupacyjnych zgodnie z umowami w Jałcie i Poczdamie oraz dopuszczenie na teren Rosji wydawnictw i książek amerykańskich.

Rada Towarzystw Polsko-Angielskich, grupująca najbardziej oddanych sprawie polskiej Brytyjczyków, odbyła swe kwartalne posiedzenie 12 stycznia. Ze sprawozdań wynika, że działalność Rady przybiera wprost żywiołowy charakter, obejmując niemal wszystkie dziedziny życia polskiego na obczyźnie. W celu zbadania możliwości pomocy ludności Polski, wyjechał do Warszawy honorowy sekretarz Kom. Wyk. Rady p. Foster Anderson.

W dotychczasowych obradach ONZ w Londynie zdarzyło się tylko raz jeden, że delegat Polski głosował inaczej, niż reprezentant ZSRR. Spostrzegłszy się, p. Modzelewski wyjaśnił, że zaszła pomyłka. Korespondenci zauważają złośliwie, że podobną jednomyślność poglądów można znaleźć zaiste tylko w Związku Radzieckim.

W związku z zapowiedzią amerykańską, że Polska nie otrzyma pożyczki na cele odbudowy dopóki nie ulegną zmianie stosunki w kraju, "Daily Worker" z 10.I 46 przypomina udział kapitału zagranicznego w Polsce przed wojną. W spółkach akcyjnych udział ten wynosił 67%, z tego w przemyśle węglowym i żelaznym 84%, w naftowym 88%.

W 1937 r. 27% kapitałów zagranicznych było pochodzenia francuskiego, 19% - amerykańskiego, 14% - niemieckiego, 5,5% brytyjskiego.

Ogłoszone ostatnio przez UNRRA obliczenia podają, że do Polski wyjechało ogółem z Niemiec 385.000 Polaków. Pozostało w strefie amerykańskiej 200.000, angielskiej 370.000 i francuskiej 50.000. Razem 620.000.

Korpus Polski we Włoszech ogłasza dokładne zestawienie żołnierzy, którzy za - deklarowali chęć powrotu do ojczyzny. Na 14.200 szeregowych jest tylko 310, którzy przeszli piekło sowieckich obozów w latach 1939/43. Resztę stanowi element napływowy Korpusu, rekrutujący się głównie z b.członków Wehrmachtu. Ci Rosjanie nie widzieli.

Wybory w Grecji odbędą się w obecności ponad 600 obserwatorów cudzoziemskich, głównie amerykańskich /100/, angielskich /100/ i francuskich /40/. Zaproszona Rosja odmówiła wysłania swych obserwatorów, ponieważ postępowanie takie uważa za wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Grecji. Oczywiście, Rosja wtrąca się tylko tam, gdzie nie ma konkurencji, jak w Polsce.

Polska misja handlowa w St. Zjednoczonych stara się zakupić 500 lokomotyw i 20.000 wagonów do transportu węgla.

Obozy polskich uchodźców w Niemczech są od pewnego czasu przedmiotem rosnących szykan a nawet aktów gwałtu ze strony wojska amerykańskiego. Wyróżnia się tutaj 3. armia, a w niej 4. dywizja pancerna. Zdarzają się również wypadki, że kontrolę nad Polakami powierzają Amerykanie ... Niemcom. Przypuszcza się, że ma to na celu "nakłonienie" Polaków do powrotu do Kraju. Przedstawiciele UNRRA oświadczają ze swej strony, że pomoc potrwa jeszcze tylko pół roku.

W momencie klęski Niemiec na terytorium Rzeszy było ok. 400.000 Litwinów. Z nich 150.000 nie zdążyło uciec ze strefy rosyjskiej - są już "w domu", w ojczyźnie radzieckiej, ciągnącej się do Kowna aż po Władystok. Pozostali przebywają w obozach strefy anglosaskiej. Nawiazano już wiele kontaktów polsko-litewskich.

Specjalny dekret rządu fińskiego wprowadza daleko idące ograniczenia wolności obywatelskiej. Każdy może być obecnie wysiedlony ze swego miejsca zamieszkania i umieszczony w wyznaczonym miejscu, może być bez sądu oddany pod nadzór policyjny lub osadzony w areszcie prewencyjnym, jeżeli jego działalność "jest szkodliwa dla obrony państwa lub dla stosunków zagranicznych z innymi państwami". Przepisy te mogą być zastosowane nawet w braku winy "jeżeli można wnioskować, że obywatel podejmie prawdopodobnie szkodliwą działalność w przyszłości". Duch sowieckiego prawodawstwa ogarnia, oczywiście pod bagnetami, coraz to nowe, nieszczęśliwe kraje.

Stowarzyszenie "Samopomoc Lotnicza", grupujące obecnie 6.000 lotników polskich w Anglii, odbyło swe drugie walne zebranie. Ustalony został program pracy.



Zona zmarłego prezydenta St. Zjednoczonych, p. Eleonora Roosevelt, która jest znaną dziennikarką, ogłosiła w jednym ze swych artykułów, że Polska przez dwieście lat okupowała ziemie rosyjskie. Na takie dictum "Wydział Stanowy" Kongresu Polonii Amerykańskiej wezwał członkinie organizacji kobiecych, wchodzących w skład Kongresu, do zaprezentowania przeciw powyższemu artykule p. Roosevelt. W wyniku tego apelu autorka otrzymała 16.000 listów indywidualnych od kobiet polskich, co zmusiło ją do odwołania wysuniętej tezy. Przykład ten świadczy wyraźnie o wyrobieniu i solidarności Polonii Amerykańskiej, czego nie pierwszy raz daje ona dowód.

Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

MALI POLACY DO SZWAJCARII

Sprawa sprowadzenia pewnej ilości dzieci polskich na pobyt kuracyjno-wypoczynkowy do Szwajcarii wchodzi obecnie w fazę częściowej realizacji. W ciągu kilku najbliższych tygodni spodziewany jest mianowicie przyjazd paruset dzieci polskich z Francji, głównie z okręgu Lille. Zostaną one rozdzielone między rodziny szwajcarskie, które zechcą udzielić gościny jednemu lub więcej małemu Polakowi. Ogólne koszty pokrywa "Dar Szwajcarii ofiarom wojny" /Don Suisse/.

Być może, że wiele rodzin szwajcarskich, znanych ze swych sympatyj dla Polski, nie będzie wiedziało na czas o akcji. Należy przeto informować o niej swych znajomych i przyjaciół, a ew. adresy gościnnych domów podawać Towarzystwu "Pro Polonia" w Bernie, Bürglenstrasse 39, tel. 3-67-77.

Na dalszym planie przewidziany jest ew. przyjazd dzieci z terenu Niemiec. Tą akcją zajmuje się UNRRA.

Małe są natomiast widoki na sprowadzenie dzieci z Kraju. Inicjatywa ta napotyka na przeszkody ze strony polskich czynników oficjalnych, które wychodzą z założenia, że koszty byłyby zbyt wysokie.

Nie można się z tym zgodzić. Fundusze na ten cel ofiarowuje społeczeństwo szwajcarskie, nie Warszawa. Należy wątpić, czy ofiarodawcy zgodziliby się chętnie na przekazanie tych sum do Polski, jak tego chcą reprezentanci rządu tymczasowego. Nie mają pewnie zaufania. A poza wszelkimi względami finansowymi jest jeszcze czynnik zmiany atmosfery, warunków, powietrza, które są nieocenione. Niech z nich skorzysta choć garstka polskiej dzieciarni. Zrobi to im dobre nie tylko na płuca. Może jednak to powietrze szwajcarskie ma trochę mniej mikrobiał faszystów, niż utrzymuje... wiadomo kto.

Jeden z dygnitarzy sowieckich oświadczył w mowie "przedwyborczej", że "ZSRR ma obowiązek wzmocnienia swej siły gospodarczej i wojskowej, by przeciwstawić się knowaniom faszystów, którzy nie zostali bynajmniej pokonani ostatecznie. Dążąc do utrzymania pokoju, musimy jednak stać w pogotowiu".

Komisarz Mołotow zaprotestował w nadanej przez radio mowie przeciw utrzymywaniu przez "niektóre narody sprzymierzone" tysięcy jeńców niemieckich. Później jednym tchem Mołotow napadł na Korpus gen. Andersa, utrzymując, że jego obecność we Włoszech zagraża trwałemu pokojowi. Jak widać, zgodnie z zasadami taktyki, coraz cięższe działa biją w polski Korpus.

NASTĘPNY POCIĄG DO POLSKI

Na 11 lutego b.r. przewidziany jest odjazd ze Szwajcarii kolejnego pociągu repatriacyjnego dla chętnych żołnierzy i uchodźców cywilnych. Inowacją jest to, że transport ma iść bezpośrednio do Warszawy, bez zatrzymywania się w niedobrych sławą miejscach.

Rozkaz władz internowania, podający tę wiadomość żołnierzom, jest zredagowany krótko ale interesująco. Mówi o wygodnych warunkach podróży, ogrzewanych wagonach, ogólnym komforcie. Dlatego wygląda nie tyle na rozkaz, co na prospekt biura podróży.

PRACY...PRACY...

Stan materialny wojennej emigracji polskiej w Szwajcarii pogorszył się znacznie w ostatnich miesiącach. Wpłynęła na to przede wszystkim zmiana w obsadzie Poselstwa. Wyplacane do lipca 1945 zasiłki i stypendia Opieki Społecznej zostały bardzo silnie zredukowane, a co najgorsze, coraz więcej osób otrzymuje zawiadomienie, że wypłaty zostają im całkowicie wstrzymane. Towarzyszy temu jasne o ciężkiej sytuacji gospodarczej Kraju. Było do przewidzenia co prawda, że nowe władze oficjalnie użyją tego środka "perswazji", by wykazać się jaknajwiększą cyfrą repatriowanych.

Rośnie więc stale liczba ludzi, którzy znaleźli się dosłownie na bruku, nie otrzymując znikąd pomocy. Otrzymanie zezwolenia władz szwajcarskich na pracę jest niezmiernie utrudnione i nieliczne tylko dotąd wyjątki mogły znaleźć zatrudnienie.

Ostatnio sytuacja poprawiła się nieco na tym odcinku. Władze - to jest 1/ policja kantonalna wobec emigrantów, Departament Sprawiedliwości i Policji wobec uchodźców cywilnych, władze internowania wobec żoł-

nierzy, 2/ kantonalne urzędy pracy - udzielają obecnie zgody na zatrudnienie obcokrajowców w tych zawodach, gdzie nie ma bezrobotnych Szwajcarów. Praktycznie największe możliwości otwierają się w ten sposób w przemyśle, który ożywia się stopniowo i potrzebuje coraz więcej rąk do pracy. W fabrykach mogą często znaleźć zatrudnienie nawet niewykwalifikowani pracownicy.

Ruchliwa i aktywna na polu pracy społecznej "Pro Polonia" w Bernie ofiarowuje pośrednictwo w znalezieniu zajęcia tym Polakom, którzy nie mają możliwości uczynienia tego sami.

#### DYMISJA

Dyr. A. Schmid-Respinger, stojący dotąd na czele organizacji charytatywnej "Aide Suisse à la Pologne", ustąpił ze swego stanowiska. Dymisja ta jest wynikiem starcia między b. prezesem organizacji a większością członków prezydium, którzy stanęli na stanowisku, że pomoc niesiona Polakom winna obejmować wszystkich potrzebujących, bez względu na to, czy znajdują się oni w Kraju, czy zagranicą.

Istotnie, akcja charytatywna przestaje nią być, gdy kieruje się innymi pobudkami, niż zwykłe ludzkie miłosierdzie, nie znajdujące różnic w stosunku do wspomaganych.

#### ZBIÓRKA NA DZIECI POLSKIE

P. Maria Schwarz z Diebendorf - 5 frs. Ks. Kapełan Majchrzak w Bellinzona - 20 frs., poza tym przekazuje na ten cel pozostałość z kasy dawniejszego obozu chłopców w Davesco i z urządzonej pielgrzymki do Madonna del Sasso - obie pozycje 41.85 frs. P. Janusz Rakowski w Winterthur składa 2 frs. - wzywa p. H. Wiśniowski w W-thur. P. Leszek Ochota w Winterthur składa 1 fr. - wzywa ob. Łuka - siewicza Władysława w W-thur. P. St. Paszkiewicz w Münchenbuchsee składa 3 frs. Razem siedemdziesiąt dwa frs. 85 rp. Sumę tę /plus pozostałość z poprzedniej zbiórki - 1 fr. / przekazaliśmy do Tow. "Pro Polonia" w Bernie. Łączna kwota zebrana na dzieci polskie za pośrednictwem Redakcji wynosi 117.85 fr.

Przypominamy o naszym apelu. Przypominamy o niedoli dzieci polskich na obczyźnie. Przypominamy tym przede wszystkim, którzy zostali wezwani do złożenia ofiar przez swych przyjaciół.

Każdy złożony frank - to poprawienie losu i bytu dziecka polskiego, sieroty lub chorego, to może uratowanie dla Polski młodego, zagrożonego życia.

Ofiary można składać wprost do Tow. "Pro Polonia" w Bernie /konto czekowe III 12778/ albo na adres Redakcji "Pod Prąd".

#### ANGLICY ZACZYNAJĄ SIĘ ZASTANAWIAĆ

Po ostatnich wielkich konferencjach międzynarodowych, które nie tylko nie przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji, ale uwypukliły istniejące różnice zdań i celów między wielkimi mocarstwami, opinia angielska zaczyna się poważnie zastanawiać, czy obrana przez Churchilla i kontynuowana naogół przez jego następców droga jest słuszna. Troska ta pogłębia się w miarę, jak zgromadzenie ONZ staje przed wciąż nowymi pretensjami sowieckimi, których kresu nie widać.

Za syntezę tych głosów można uznać artykuł pisma "The Tablet", które stwierdza, że targ anglosasko-rosyjski polega właściwie na tym, że od Rosji kupuje się drogo wciąż jeden i ten sam towar: zaufanie i współpracę. Towar ten ulega jednak szybkiemu zepsuciu i co kilka miesięcy trzeba odnawiać jego zapas nowymi ustępstwami. Nie można się dziwić, że w tych warunkach Stalin i Mołotow wykorzystują w pełni łatkowierność Zachodu.

Stanowisko Churchilla w historii będzie zależało od tego, jaką ostatecznie cenę przyjdzie zapłacić za sojusz z Moskwą. Dotychczas, żeby wymienić tylko kilka ulegających już zapomnieniu przykładów, zrezygnowano na drodze ustępstw dla Rosji z projektowanych początkowo konferencji alianckich w pałacu św. Jakuba, dopuszczono do rozpadnięcia się powstającego związku polsko-czeskiego, zrezygnowano ze ściślejszego porozumienia między W. Brytanią, Francją, Belgią i Holandią. Eden był przekonany, że Rosja pragnie szczerze pokonku. I pocóż miałyby walczyć, jeżeli wszystko co chce otrzymuje za darmo, w ratach wypłacanych co kilka miesięcy. Dziś sytuacja jest taka, że każde dalsze ustępstwo, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, może zagrozić bezpośrednio W. Brytanii już w roku 1946.

Wielokrotnie Rosjanie dawali do zrozumienia, że ofiara, której żądają, jest ostatnią, po niej nastąpi ich szczerza współpraca. Przed półtora rokiem wnawiano w prasę brytyjską, że jeżeli przyłączy się do kampanii przeciw gen. Sosnkowskiemu, usunięta zostanie główna trudność w sprawie polskiej. W rok później ta sama prasa okłaskiwała już odrzucenie przez W. Brytanię całego rządu polskiego, rozumując, że warto tę cenę zapłacić, jeżeli uzyska się za nią stałą współpracę Rosji. Zapłacono więc z radością. Ci krótkowzroczni ludzie mieli się przekonać już za parę miesięcy, że zapłacono za mało, że trzeba dawać jeszcze więcej, dużo więcej.

Churchill oświadczył w swym głośnym przemówieniu z czerwca 1941 roku, że nie cofa ani słowa z tego, co powiedział kiedykolwiek przeciw komunizmowi. Wkrótce jednak zapomni o wszystkim, co na ten temat czytał, pisał i mówił. Naród brytyjski stworzył sobie

w wyobraźni nową Rosję Sowiecką, o rządzie poczciwych ludzi, wstydzących się tego, że są uczniami Lenina i gotowych do wymienienia swego podziwu i dobrej woli w stosunku do W. Brytanii za brytyjski podziw i dobrą wolę wobec Rosji. Niestety, obraz ten był fałszywy od początku do końca, a odpowiedzialność za utrzymywanie w błędzie opinii angielskiej spada na Edena i Brackena. - - -

## FAKTY I DOKUMENTY

### OSTRZEZENIE

Ambasador USA w Warszawie interweniował w sprawie działalności policji politycznej Radkiewicza. Jednocześnie min. Byrnes oświadczył w Waszyngtonie, że czas, by położyć kres terrorowi politycznemu wobec opozycji w Polsce. "Przywiązujemy największe znaczenie do wykonania zobowiązań wyborczych Polski i ambasador amerykański przy szeregu okazji zwrócił uwagę rządu polskiego na fakt że działalność organów bezpieczeństwa przeszkadza w wypełnieniu tych zobowiązań".

Tak więc St. Zjednoczone podtrzymały rząd angielski w oskarżeniu reżimu warszawskiego o stosowanie przemocy. W obliczu zbliżających się w Polsce wyborów, Anglosasi precyzują solidarnie swe stanowisko i przypominają, pod jakimi warunkami uznano prowizoryczny rząd Bieruta i Osóbki.

### PRO MEMORIAM...

21 stycznia 1946 złożył prez. Trumanowi swe listy uwierzytelniające p. Oskar Lange, mianowany ambasadorem tymcz. rządu w Stanach Zjednoczonych. Odpowiadając na przemówienie Langego, prez. Truman oświadczył:

"W przemówieniu swym podkreślił pan, że oswobodzenie Polski otworzyło przed społeczeństwem drogę pracy nad odbudową kraju i nad utrwaleniem wolnego i niepodległego bytu narodowego. Cały świat podziwiał rycerskie wysiłki Polaków podczas pięciu lat ucisku. Niezlomny duch Polaków w walce z hitlerowcami jeszcze raz potwierdził prawa Polski, o które tak skutecznie walczył Prezydent Wilson, do pełnej suwerenności i

### NASZA SKRZYNIKA LISTOWA

Eustachy Sw. - Artykuł otrzymaliśmy. Pójdzie. Dziękujemy i prosimy o więcej. Może być reportaż.

W. Brzeski - Poszukiwanie zamieszczamy gratis. inż. Wacław Z./Zurych/ - Wyślemy, co nam zostało ze starego zapasu. Zwracamy uwagę na nowe pozycje /str. 12/.

J.G./Londyn/ - Zamieścimy chętnie. Odpiszemy w tej sprawie.

Józef M./Hünenberg/ - Odpiszemy. Możemy zapewnić, że nie ma mowy o przymusowym wysłaniu Polaków ze Szwajcarii do Kraju. Taka

niepodległości. Mając ten cel na uwadze uznałem polski tymczasowy rząd jednoci narodowej, który wziął na siebie zobowiązanie rozpisania wolnych i nieskrępowanych wyborów w najkrótszym możliwie czasie, zgodnie z przepisami i zgodnie z duchem uchwał konferencji krymskiej w sprawie Polski".

### PARLAMENT EMIGRACYJNY APELUJE

25 stycznia Rada Polskich Ugrupowań Politycznych przesłała przewodniczącym 45 delegacji na obrady ONZ oświadczenie, w którym przypominając wkład Polski do wojny i sposób, w jaki Polskę po wojnie potraktowano, stwierdza:

"Nie zbuduje się nowego porządku w świecie w oparciu o stare metody gwałtu, przemocy i niewoli. Nietrwały będzie pokój oparty o zmienny układ sił między wielkimi mocarstwami. Polska, która jest dziś ujarzmiona i okupowana przez obce wojska, domaga się w imię zasad, na których zbudowana jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, przywrócenia jej niepodległości. Polska wierzy, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie będzie mogła przejść do porządku dziennego nad utratą niezależności przez państwo, które w obronie wolności swojej i świata pierwsze stawiało opór zbrojnej agresji niemieckiej".

Podpisali oświadczenie: Tadeusz Tomaszewski /PPS/, dr. Stanisław Olszewski /Str. Demokr./, Hugon Hanke /Str. Pracy/, Jerzy Kuncewicz /Str. Ludowe "Wolność"/, dr. Tadeusz Bielecki /Str. Nar./.

rzecz w Szwajcarii nie zdarzy się nigdy, wbrew pogrożkom "demokratów" albo tutejszych gorliwców.

Jerzy Str. - Ogłoszenie zamieszczamy.

kpt. Ch./Egipt/ - Pismo wysyłamy. Należność najlepiej wpłacić w międzynarod. kuponach pocztowych /Zob. str. 12/. Dziękujemy za broszurę. Otrzymalibyśmy chętnie inne wydawnictwa.

Mlle Krysia Sch./Zurych/ - Witamy miłą nową prenumeratorkę. Odpiszemy.

Zofia S./Villeneuve/ - List wysłany do miejsca przeznaczenia.

Ag. "Swiatpol" /Londyn/ - Otrzymaliśmy. Dziękujemy.

J.B./Beurnevésin/ - "Polska Ludowa" dlatego może być rozsyłana bezpłatnie, że jest subsydiowana, obliczona na propagandę. W innych sprawach odpiszemy.

Stanisława R.-M./BAOR/ - Dziękujemy za materiały, list i w liście uśmiech. Odpiszemy.

Stały Czytelnik - List wysyłamy. Przepraszamy, że został przez pomyłkę otwarty.

CZYTELNIKOM I ABONENTOM "POD PRĄD" Z POZA SZWAJCARII przypominamy, że należność za pismo można wpłacać za pomocą międzynarodowych kuponów pocztowych /Coupon-réponse International/, które należy wysłać w kopercie na adres administracji. Wysokość prenumeraty miesięcznej wynosi równowartość 3 kuponów /a więc np. we Francji, wg. taryfy z grudnia 1945 - 21 frs./. Zalegającym z opłaceniem należności będziemy musieli wstrzymać wysyłkę pisma.

HUMOR /NIE/POLITYCZNY

KLUCZ DO ZAGADKI. - Mikołajczyk zdecydował się na obecną swoją politykę, ponieważ nie znał Rosji. A również dlatego, że znał Anglosasów.

NOWY ŁAD. - Dwaj Warszawiacy spotykają się w knajpie i od razu przypadają sobie do serca. Po piątej kolejce jeden z nich proponuje, rozrzewniony :

- Obywatelu, a możebyśmy wypili na "pan"?

RUSYFIKACJA. - W Polsce utarło się nowe powiedzonko. Gdy Rosjanie zabiorą komuś np. krowę, mówi się, że krowa została zrusyfikowana.

W Warszawie otwiera się nowe kino. Afisze zapowiadają pro - gram :

"Prawdziwe oblicze Związku Radzieckiego".  
"Wampir".

TRZECI NUMERU :  
Wielkie przeżycie /Sam/ str.1  
Czy znowu utracimy Śląsk Cieszyński /J.G./ str.2. Okręt odjeżdża do Polski /przedruk/ str.2. Zaciśnij zęby/R.Kiersnowski/, przedruk, str.4. W

kościuszkowską rocznicę str.4. Wiadomości z Kraju str.5. Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.7. Z terenu szwajcarskiego str.9. Anglicy zaczynają się zastanawiać str.10  
Fakty i dokumenty str.11.

SPIS KSIĄŻEK DO NABYCIA W REDAKCJI

MAREK ŚWIĘCICKI - "Za siedmioma rzekami była Bolonia" str.97. Cena 2 frs.

BERNARD ANDREUS - "Zapiski janczarów"/wspomnienia berlingowców/ str.56. Cena 1.50

RYSZARD WRAGA - "Rozmyślania Polaka o sprawie powrotu do Kraju" str.16. Cena 0.40

FRENCH - "Polska za żelazną kurtyną", na kładem tyg."Placówka", str.94. Cena 0.50

ZYGMUNT NAGORSKI jr. - "Migawki z kontynentu" /z fotografiami/, str.67, Cena 1 fr.

Następujące broszury można otrzymać bezpłatnie: 1/ Henryk Piątkowski "Wkład Polski do drugiej wojny światowej" 2/ "Arp", Adolf Bocheński - "Duch Imperatorowej".

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

45/ A.JONSCHER, Polish Forces CMF 435 - poszukuje Karola Geyera z Łodzi. Wiadomości prosi kierować do Redakcji "Pod Prąd".

46/ Wanda STRĄZEWSKA, Moudon /Vaud/, "Au Grand Air" - poszukuje przyjaciela prof. Jana Kuczy z Kielc. Prosi o adres do Redakcji.

TERAZ SIĘ ZDARZA...

Do pewnego dygnitarza warszawskiego przychodzi interesant i przedstawia się:

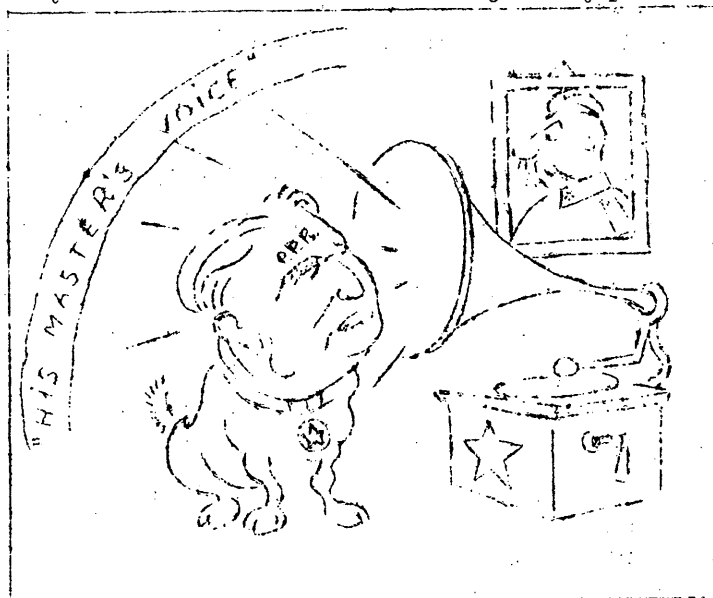
- Rapaport jestem.

- Rapaport? A z których to Rapaportów? Interesant milczy zażenowany.

- Bo widzi pan, wyjaśnia minister, ja dopiero od niedawna używam nazwiska Mańkowski. Naprawdę to ja się nazywam Rapaport.

- Tak, ale ja się nie nazywam naprawdę Rapaport.

- A jak się pan nazywa? - Radziwiłł.



PYTANIE I ODPOWIEDZ  
Skoro pokój nareszcie,  
Czemu świat się zbroi?  
Bo świat się nie wojny  
Lecz pokoju boi.